

ROK-A 5 niedziela zwykła

Mt 5, 13-16

Jezus powiedział do swoich uczniów: Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie.

Troska o jakość wiary i przymierze chrztu

Słowa o soli i świetle skierował Jezus do swoich uczniów, a dziś kieruje je do nas. Jezus nazywa swoich uczniów solą ziemi. Patrząc z naszego punktu widzenia, biorąc pod uwagę nasze dzisiejsze doświadczenia, nie rozumiemy być może w pełni słów Chrystusa. Porównanie chrześcijanina do soli ziemi nie przemawia do współczesnego chrześcijanina. Sól nie jest dziś niczym wyjątkowym dla człowieka. Jest raczej dość pospolitym minerałem. Sól dziś nie jest cenna, można za niewielką cenę ją nabyć w dużych ilościach. Powiedzenie, że ktoś jest dla kogoś solą w oku nie jest komplementem. Raczej wyraża ono to, że ktoś drażni kogoś, zawadza komuś, jest dla kogoś przedmiotem niechęci, źródłem nieustannego niepokoju. Słyszymy zalecenia lekarskie, by nie nadużywać soli czy w ogóle zrezygnować z jej używania. Jak, wobec tych doświadczeń, zrozumieć słowa Chrystusa, wzywające do tego, by być solą ziemi?

Aby te słowa zrozumieć, trzeba się odwołać do czasów Chrystusa, do tamtejszych i ówczesnych warunków. Ludzie czasów Chrystusa widzieli w soli właściwości konserwujące, czyli chroniące przed zepsuciem. W soli widziano koncentrację siły życiowej. Uważano, że sól utrzymuje rozum człowieka. Sól stanowiła ważną część wynagrodzenia robotników, żołnierzy, urzędników państwowych. Sól postrzegana była jako symbol trwałości. Dlatego też dawano sól z chlebem, gdy zawierano związek małżeński, by podkreślić trwałość przymierza, trwałość przyjaźni.

Jeśli Chrystus zwracał się do swoich uczniów ze słowami, że mają być solą dla ziemi, to miał na uwadze te właśnie właściwości soli, które są niezbędne dla życia, wzrostu, trwałości. Chrześcijanin, jeśli oddawać ziemi przysługę rozwoju, prawdziwego postępu i odpowiedzialnego życia, sam musi być skuteczny, jak dobra sól. Święty Hieronim nazywa samego Chrystusa najszlachetniejszą solą niebiańską. Chrześcijanin, uczeń Chrystusa, nie może zaprzestać troski o własną jakość, własną wartość, nie może być zwietrzałą, bezwartościową solą. Nie może tracić smaku, bo będzie pogardzany i deptany przez ludzi.

Wypowiadając słowa: *Wy jesteście solą ziemi*, Chrystus pragnie wlać otuchę i nadzieję w każdego ochrzczonego. Chce obudzić każdego z nas z ospałości i pobudzić do bycia autentycznym chrześcijaninem. *Wy jesteście solą ziemi* to znaczy: bądźcie i trwajcie, nie poddawajcie się zepsuciu! Zachowujcie przymierze chrztu! Stańcie się istotnym składnikiem życia wśród sióstr i braci, wśród waszej wspólnoty rodzinnej, parafialnej, diecezjalnej!